Cena 2 złote



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 213 — Częstochowa, środa 11 września 1946 r. — Rok II.

NIE DAMY ZIEMI...

(p) Natychmiastową i bezpośrednią reakcją społeczeństwa polskiego na przemówienie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Jamesa Byrnesa była idąca przez kraj cały fala oburzenia. Fala oburzenia nie tylko przeciwko twierdzeniu o „tymczasowym administrowaniu" przez nas Ziem Zachodnich, ale również przeciwko zbyt krótkiej pamięci Anglosasów, jeżeli chodzi o wartości moralne narodu niemieckiego.

Prawa nasze do Ziem Odzyskanych są tak jasne i niewątpliwe, że naród nasz w ogóle dziś nie może wyobrazić sobie Polski bez Szczecina, Słubic, Jeleniej Góry i Kłodzka. „Wielka Trójka" nie mogła, rzecz jasna, w Poczdamie powziąć ostatecznej decyzji w odniesieniu do definitywnego ustalenia granic, bo to jest zadaniem konferencji pokojowej, ale uchwała, że: „trzy rządy (t. j. rządy ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech" nie jest niczym innym, jak wyraźną i jednoznaczną zgodą na zwrot Polsce ziem piastowskich, jakie w przebiegu dziejów zostały jej zrabowane przez najbardziej upartego agresora, który od wieków ma wypisane na swoich sztandarach hasło „Drang nach Osten".

Ziemie Zachodnie po Odrę i Nisę Łużycką zdobyte zostały przez żołnierza polskiego i jego sojusznika żołnierza radzieckiego, a zaludnione i zagospodarowane przez Polaków, i nie przypominają dzisiaj w niczym że przez setki lat pozostawały w grabieżczym władaniu Niemców.

Jeżeli dzisiaj Byrnes całym tonem swego przemówienia stara się skaptować sobie Niemców i zdobyć ich dla swego obozu, to nie jest to nic innego, jak pewien fragment rozgrywki dyplomatycznej, której ostateczny cel jest dla nas zupełnie jasny. Podobna sytuacja zaistniała i po pierwszej wojnie światowej, gdy wówczas angielski minister spraw zagranicznych Lloyd George był w Wersalu najgorliwszym orędownikiem sprawy niemieckiej przeciwko żywotnym interesom nie tylko Francji, ale i całej Europy.

Dzisiaj sytuacja znowu się powtarza. — Tylko, że w miejsce najsilniejszego państwa w Europie, jakim była w 1918 roku Francja, przyszedł Związek Radziecki, przeciwko któremu Anglosasi znowu chcą wygrywać Niemców. Koalicja anglosaska dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że wojnę wygrał ZSRR, zdaje sobie sprawę, że ZSRR jest najsilniejszym państwem na kontynencie, logicznym więc wnioskiem w oczach dyplomacji anglosaskiej jest stworzenie przeciwwagi wobec Związku Radzieckiego, ergo: należy uczynić wszystko, co możliwe, żeby Niemcy nie były za słabe, by Niemców wzmocnić.

Dlatego to zdaniem Anglików i Amerykanów należy zredukować do minimum okres okupacji Niemiec. Dlatego to wysuwa się argumenty o wysokich kosztach okupacji, wynoszących 80.000.000 funtów rocznie, zapominając jednocześnie, że wojna z Niemcami jest imprezą znacznie kosztowniejszą nie tylko, jeżeli idzie o pieniądze. Owe 80 milionów funtów to w rzeczywistości kropla w morzu w porównaniu z tym, co pochłonie wojna, jeżeli pozwoli się na ponowny wzrost potęgi Niemiec, jeżeli zbyt szybko zapomni się o milionach niewinnie pomordowanych ofiar, których krew na wieki obciąża sumienie narodu niemieckiego. Nie wolno na pieniądze obliczać kosztów okupacji w czasach, gdy światu grozi ustawiczne niebezpieczeństwo ze strony tego najbardziej zwyrodniałego z narodów. Cała praktyka Anglosasów w ich strefach okupacyjnych jest jednym nieustannym pasmem kompromisów i dowodem całkowitej nieznajomości przeciwnika. Przeprowadzana od blisko dwóch lat t. zw. denazyfikacja objęła tylko wybitne osobistości ruchu hitlerowskiego, a tych niby „szarych" hitlerowców pozostawiła nietkniętych, zapominając bardzo szybko, że Hitler doszedł do władzy dzięki 15 milionom głosów swoich zwolenników. Jeżeli dziś za wrogów ludzkości Anglosasi uważają tylko góry partii hitlerowskiej, to zapominają, że cała ta partia jest emanacją narodu niemieckiego, więcej, jest narodem samym. Ale w tym postępowaniu władz okupacyjnych angielskich i amerykańskich jest jednak metoda. Z narodu morderców najłatwiej jest przecież uczynić żandarma Europy, który mógłby zawsze być na ewentualne usługi swoich mocodawców. Naród niemiecki, któremu tak szybko i skwapliwie przebaczył pan Byrnes może stać się narzędziem szantażu w rękach dyplomacji bloku zachodniego. Ale co będzie, gdy bestia znowu się zerwie z łańcucha? Czy i wówczas dyplomacja angloamerykańska potrafi zapobiec nowemu kataklizmowi?

Mowa Byrnesa wygłoszona w Stuttgarcie nie jest skierowana tylko przeciwko nam. Jest to mowa skierowana przeciwko całej Europie. Bo twierdzenie o tymczasowym administrowaniu przez nas na Ziemiach Zachodnich to wydanie placet na regenerację potęgi niemieckiej. Przyznanie Francji praw tylko do Zagłębia Saary, — to rzecz bardzo piękna, ale pozostawienie w granicach Niemiec kuźni ich imperializmu, jakimi są Nadrenia i Zagłębie Ruhry, to już wręcz wroga działalność wobec Europy, to zagrożenie bezpieczeństwa naszego kontynentu niemniejsze, niż podawanie w wątpliwość trwałości posiadania przez nas Zachodu. A Niemcy to urodzeni imperialiści, to urodzeni zaborcy. Dlatego przez cały ich kraj przeszła po mowie Byrnesa taka fala radości.

Jakie jednak przed nami stoją konkretne wnioski? Z postanowień, powziętych w Poczdamie nie ustąpimy ani na krok. Poczdam był trzeźwym spojrzeniem na permanentne niebezpieczeństwo niemieckie. — W Poczdamie reprezentowany był Związek Radziecki, który jest naszym największym, uczciwym sojusznikiem. Tym bardziej więc możemy być pewni, że siła Związku Radzieckiego i przelana przez nas krew nie dopuszczą nigdy do jakiejkolwiek rewizji raz powziętych postanowień, które dziś chcieliby podważyć opiekunowie hitlerowskiego narodu. Bo silna Polska, to sparaliżowanie Niemiec, — to pokój w Europie.

Zgromadzenie ONZ odbędzie się 23.X.

PARYŻ (PAP). — **Pod przewodnictwem ministra Mołotowa odbyło się posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych, na którym uchwalono zalecić odroczenie zwołania zgromadzenia ogólnego ONZ do 23 października b. r.** Na posiedzeniu obecni byli prócz ministra Mołotowa, który przewodniczył, minister Byrnes i Bidault, minister spraw zagranicznych Chin dr. Wang, przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander oraz przewodniczący zgromadzenia ogólnego ONZ Spaak. Po 4-godzinnej dyskusji postanowiono, że minister Spaak połączy się telefonicznie z sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie i poinformuje go o istotnym rezultacie zebrania. Rządy Zw. Radzieckiego, Francji i Chin są zdania, że jest rzeczą trudną, aby w tym samym czasie odbywało się zgromadzenie generalne w Nowym Jorku i konferencja w Paryżu. Rządy tych państw zwracały się do sekretarza generalnego z prośbą o uzgodnienie z innymi członkami organizacji, czy uważają za możliwe odroczenie zgromadzenia ogólnego ONZ do 23 października. Minister Byrnes oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przyłącza się do tego wniosku, ale nie będzie mu się sprzeciwiał, jeżeli oświadczy się za nim większość członków ONZ. Delegat Wielkiej Brytanii Alexander wyraził tymczasową zgodę, ale oświadczył, że ostateczną odpowiedź zakomunikuje po porozumieniu się z ministrem Bevinem. Alexander oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanii zgodzi się na odroczenie jeżeli nie pociągnie to za sobą zwłoki w rozpatrywaniu sprawy Niemiec. Delegat brytyjski usiłował uzyskać zapewnienie, że sprawa Austrii również będzie rozpatrywana, ale ponieważ minister Mołotow nie wyraził swej zgody, ostatecznej decyzji w tej sprawie nie powzięto.

Rada ministrów spraw zagranicznych zbierze się ponownie w listopadzie w Nowym Jorku dla ostatecznego zatwierdzenia 5-ciu traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi, opracowywanych obecnie przez konferencję paryską. W listopadzie rada ministrów zajmie się sprawą traktatu pokojowego z Niemcami.

KŁOPOTY SEKRETARIATU ONZ

NOWY JORK (PAP). — Wniosek odroczenia generalnego zgromadzenia postawił w kłopotliwej sytuacji sekretariat ONZ, który licząc się z terminem wrześniowym poczynił odpowiednie przygotowania włącznie do zarezerwowania 7000 pokojów w hotelach New York City.

DĄŻENIA DO PRZYŚPIESZENIA KONFERENCJI PARYSKIEJ

PARYŻ (PAP). — **W kołach politycznych notowane są oznaki świadczące o dążeniu do przyśpieszenia konferencji paryskiej.** Po ostatecznej decyzji Wielkiej Piątki, zalecającej odłożenie generalnego zgromadzenia Narodów Zjdenoczonych z 23 września na 23 października, w jednej z komisji przewodniczący przedsięwziął wszelkie możliwe kroki w celu **zmniejszenia ilości mów.** Jednocześnie sekretariat wystosował do delegatów apel, aby pisemne tłumaczenia długich oświadczeń były doręczane z góry, celem uniknięcia ustnych tłumaczeń. W wyniku ostatniego posiedzenia Wielkiej Piątki konferencja paryska ma kontynuować obrady bez żadnych przerw co najmniej do połowy października, by mogła ona użyć całej energii w celu zakończenia prac nad 5 traktatami pokojowymi do tego terminu. Można obecnie przypuszczać, że wielkie mocarstwa za pośrednictwem sekretariatu użyją całego swego wpływu na poszczególne komisje, by starały się one zakończyć swe prace dla umożliwienia obrad generalnego zgromadzenia ogólnego w dniu 23 października. Nie jest rzeczą pewną, czy Wielka Czwórka będzie w celach informacyjnych odbywała posiedzenia w Paryżu, w celu uzgodnienia swych poglądów nad sprawą 5 traktatów pokojowych. Jeżeli jednak 4 ministrowie zechcą, by ostateczne teksty traktatów pokojowych były gotowe na listopadową sesję, rada ministrów spraw zagranicznych musi w dalszym ciągu spotykać się co pewien czas przez cały okres trwania obrad konferencji paryskiej.

Dalsze protesty po mowie Byrnesa

WARSZAWA (PAP). — **Fala protestów w całym kraju w odpowiedzi na mowę ministra Byrnesa wzrasta na sile. Zewsząd napływają wiadomości o masowych zgromadzeniach, na których zapadają odpowiednie rezolucje.**

W Bydgoszczy na Starym Rynku w obecności kilkutysięcznego tłumu poszczególni mówcy założyli protest przeciw wystąpieniu amerykańskiego ministra. Wśród owacyjnych okrzyków zebranych mówcy wzywali do zjednoczenia się wszystkich narodów słowiańskich, aby nie dopuścić do odbudowy imperializmu niemieckiego. Zebrani apelują do wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, by przeciwstawili się polityce przywrócenia Niemcom możliwości zakłócenia z takim trudem zdobytego pokoju.

W Białymstoku robotnicy i pracownicy przybyli ze sztandarami na główny plac miasta, aby po przemówieniach przedstawicieli partyj politycznych i związków zawodowych przyjąć rezolucję. Zapewniają w niej Rząd i całe społeczeństwo, że ze wszystkich sił walczyć będą przeciwko zakusom imperialistycznym na ustrój społeczny, suwerenność i granice Demokratycznej Polski Ludowej.

W stolicy odbył się wczoraj wiec wszystkich pracowników Biura Odbudowy Stolicy (BOS) i Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, na którym powzięto rezolucję protestującą przeciwko przemówieniu ministra Byrnesa. Mówcy stwierdzili, że w walce o pokój i nasze granice zachodnie panuje w całym narodzie jednomyślność i zdecydowana wola walki na śmierć i życie.

W szeregu wielkich fabryk i zakładów przemysłowych miasta Krakowa kilkanaście tysięcy mieszkańców tego miasta stwierdziło, że stanowisko całego narodu polskiego w sprawie nienaruszalności zachodniej granicy Polski jest jednolite. Robotnicy i pracownicy krakowscy żądają od Rządu Jedności Narodowej zacieśnienia sojuszu z narodami słowiańskimi przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim. Przyrzekają ponadto wzmocnić swe dotychczasowe wysiłki w kierunku zwiększania wydajności pracy oraz w kierunku zagospodarowania ziem zachodnich.

Żołnierze i oficerowie garnizonu krakowskiego na zebraniu powzięli rezolucję, w której głoszą, że żołnierz polski będzie stać twardo na straży granic Rzeczypospolitej Polskiej, jednocząc się z całym narodem wokół Rządu Jedności Narodowej i jego polityki ścisłego sojuszu z bratnim narodem radzieckim.

Analogiczne wiece odbyły się na Śląsku i w Olsztynie.

POWRÓT BYRNESA DO PARYŻA

PARYŻ (PAP). — Minister spraw zagranicznych Byrnes powrócił w niedzielę wieczorem z Niemiec do Paryża w towarzystwie żony i swych doradców senatorów Vandenberga i Toma Comally. Natychmiast po przybyciu do Paryża minister wziął udział w obradach rady ministrów spraw zagranicznych. Podczas swego pobytu w Niemczech minister Byrnes zwiedził w niedzielę wystawę niemieckiego przemysłu i eksportu w Monachium.

Krach na giełdzie w New-Yorku

NOWY JORK, (Col) 8. 9. Strajk marynarzy statków handlowych i robotników portowych, który rozpoczął się przed dwoma dniami w Stanach Zjednoczonych osiągnął już rozmiary nie notowane dotychczas w historii strajków amerykańskich. Do strajku przystąpiło ok. 500.000 marynarzy

LONDYN (BBC). — **W dniu wczorajszym miał miejsce w Nowym Jorku największy krach giełdowy od 1939 roku. Ceny akcji spadły nagle od 1 do 11 dolarów za sztukę. Ogólne straty wynoszą ponad 2 miliardy dolarów.**

Według panujących tam przekonań krach na giełdzie jest wynikiem strajku marynarzy. Jeżeli rząd będzie próbował strajk ten zdławić siłą, istnieje niebezpieczeństwo wybuchu strajku generalnego.

Już wczoraj składy portowe na obu brzegach były nieczynne. Do strajkujących marynarzy przyłączyło się dotychczas 25.000 kierowców samochodowych.

Konferencja w sprawie Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). — Dobrze poinformowane koła arabskie w Jerozolimie wyraziły w niedzielę wieczór przekonanie, że Arabowie palestyńscy mogą jeszcze wysłać w charakterze obserwatorów delegację na rozmowy w sprawie Palestyny, które mają się rozpocząć w Londynie we wtorek. W niedzielę w Transjordanii, Hedżasie i Syrii czyniono ostateczne wysiłki w celu wpłynięcia na wysoki komitet Arabów palestyńskich, by ponownie rozważył swą decyzję niebrania udziału w konferencji.

LONDYN (SAP). — Wysoki brytyjski Komisarz Palestyny, gen. Cunningham, zaprosił wybitne osobistości ze świata żydowskiego, które nie są członkami Agencji Żydowskiej, do wzięcia udziału w konferencji londyńskie, która rozpocznie się w poniedziałek.

Uprzednio minister kolonii zwrócił się pisemnie do Agencji Żydowskiej, podając, że skoro nie wypowiedziała się dotychczas czy weźmie udział w konferencji, postanowił zaprosić na konferencję przedstawicieli Żydów spoza Agencji.

W Bułgarii proklamowana będzie republika

LONDYN (BBC). — **W wyniku przeprowadzonego w ubiegłą niedzielę głosowania ludowego na terenie całej Bułgarii 95% uprawnionych do głosowania wypowiedziało się za zniesieniem monarchii.**

Około 15 września b. r. nastąpi proklamowanie w Bułgarii republiki.

Ambasador Francji Roger Garreau

o ziemiach zachodnich i sprawie Niemiec

WARSZAWA (PAP). — Ambasador Republiki Francuskiej w Polsce, Roger Garreau udzielił korespondentowi PAP wywiadu, w którym przedstawił swój punkt widzenia na niektóre zagadnienia, poruszone w przemówieniu sekretarza stanu USA. Byrnesa.

Granice zachodnie Polski

Ziemie Odzyskane — to ziemie polskie — powiedział ambasador Garreau. Praca, dokonana przez Polaków na Ziemiach Odzyskanych w ciągu 18 miesięcy jest godna najwyższego podziwu. Ziemie nad Odrą i Nisą nie mają już charakteru niemieckiego, a resztki zaborców prastarych ziem polskich opuszczają wkrótce te tereny.

„Byłem niejednokrotnie — powiedział ambasador Garreau — na Śląsku i Pomorzu i opinia moja opiera się na tym, co widziałem. Kilka dni temu wróciłem ze Szczecina. Byłem w mieście tym przedostatni raz przed trzema miesiącami i mogę stwierdzić z całą bezstronnością, że postęp dokonany na Ziemiach Odzyskanych jest olbrzymi. Odbudowa Polski i rozwój Ziem Odzyskanych ma — zdaniem moim większe znaczenie dla Europy, niż odbudowa Niemiec. Cały naród francuski uważa granice polskie wytyczone w Poczdamie za zupełnie usprawiedliwione, zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski jak i wszystkich narodów słowiańskich.

Sprawa utworzenia rządu centralnego w Niemczech

„Uważamy, że nie nadeszła jeszcze pora na utworzenie rządu centralnego w Niemczech — powiedział ambasador Garreau. — Wpierw powinna być zakończona denazyfikacja, co — zdaniem rządu francuskiego — jeszcze nie nastąpiło. Również mentalność niemiecka jeszcze nie dojrzała do tego stopnia, aby Niemcy mogli już otrzymać swój rząd. Reedukacja Niemiec powinna trwać długo."

„We Francji — powiedział Garreau — uważa się, że wpierw należy ustalić granice niemieckie na zachodzie. Ze względu na bezpieczeństwo Europy, Francja pragnie ustalić granice zachodnie Niemiec nad Renem. Zagłębie Saary winno powrócić do Francji, gdyż stanowiło ono część składową królestwa francuskiego, a następnie republiki. Dla Niemiec Saara i inne tereny, na zachód od Renu położone, były przyczółkiem mostowym i bazą wypadową do ataku na Francję. Francuzi chcą tę bazę zlikwidować. Dopóki więc nie zostanie przeprowadzona denazyfikacja i nie będą ustalone granice zachodnie Niemiec, Francuzi nie zgodzą się na utworzenie rządu w Niemczech.

Odbudowa gospodarcza Niemiec

Francja w zasadzie nie sprzeciwia się odbudowie gospodarczej Niemiec celem zapewnienia odpowiedniej stopy życiowej Niemcom. Lecz problem polega na tym — podkreślił ambasador Garreau — kto ma być wpierw odbudowany? Kraje, zniszczone przez Niemcy, czy same Niemcy? Niemcy muszą się przyczynić do odbudowy krajów przez siebie zniszczonych, a następnie odbudować swój kraj. Większa część węgla niemieckiego musi być oddana do dyspozycji krajów, zdewastowanych przez armie hitlerowskie i nie posiadających węgla. Dla Francji węgiel niemiecki ma zasadnicze znaczenie. Francja wydobywa wprawdzie obecnie 10% węgla więcej, niż przed wojną, lecz nie może uruchomić w całej pełni swego przemysłu, gdyż brak jej 15 milionów ton rocznie. A ostatnio — stwierdza ambasador — dostawy węgla z Zagłębia Ruhry niestety spadły.

Wpierw muszą więc być odbudowane i uruchomione fabryki w krajach sprzymierzonych, a następnie będzie można dać Niemcom szanse odbudowy swego kraju.

Niemcy — to potencjalna groźba dla pokoju świata

Mentalności narodu nie można zmienić w ciągu krótkiego czasu. Dlatego — podkreśla ambasador Garreau — Niemcy będą nadal stanowiły potencjalną groźbę dla pokoju świata. Naród polski i naród francuski, które tyle ucierpiały z powodu agresji niemieckiej, wiedzą o tym doskonale. Można żywić nadzieję, że demokratyzacja Niemiec w przyszłości nie jest wykluczona, lecz, mimo to, nawet w ramach demokratycznych Niemiec jest możliwy wybuch dzikich instynktów imperializmu niemieckiego. Czyż trzeba się powołać na przykład republiki weimarskiej? Niemców jest 70 milionów na stosunkowo małym terytorium. Nie jest więc rzeczą wykluczoną, że zdobędą się na ryzyko wojny.

„My musimy przed tym ryzykiem się zabezpieczyć, korzystając z naszego doświadczenia historycznego. Minister Byrnes i Amerykanie nie mieli z Niemcami tych doświadczeń, co my, Francuzi i Polacy, my — sąsiedzi Niemiec" — zakończył ambasador Garreau.

„Prawda" o niebezpiecznej tendencji w pracach Konferencji Pokojowej

MOSKWA (PAP). — W korespondencji z Paryża pióra Izakowa, zamieszczonej w „Prawdzie", znajdują się następujące uwagi o pewnej niebezpiecznej tendencji, która ujawniła się we wniosku Australii w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej: „Delegacja australijska pragnie odroczyć na cały rok rozstrzygnięcie najważniejszego zagadnienia, od którego zależą losy pokoju nad Adriatykiem.

Wniosek australijski nie jest przypadkowy. Odzwierciedla on pewną tendencję ujawniającą się wyraźnie podczas konferencji paryskiej i brzemienną w niewątpliwe niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju. Tendencja ta zmierza ku temu, by łączyć najważniejsze zagadnienia z kręgu uchwał konferencji i odłożyć ich rozpatrzenie na czas nieokreślony.

W istocie rzeczy delegacja australijska podjęła w lekko zmienionej formie wniosek de Gasperi'ego. Tak ujawniła się w murach Pałacu Luxemburskiego charakterystyczna zgodność między agresywnymi elementami Włoch i ich adwokatami australijskimi. Gdyby konferencja posłuchała tych, którzy radzą odroczyć rozpatrzenie najważniejszych zagadnień, poderwałaby najistotniejsze podstawy swej pracy. Co pozostanie np. z projektu traktatu pokojowego z Włochami, kiedy po wyłączeniu z projektu zagadnienia byłych kolonii włoskich wyłączonyby został szereg dalszych zagadnień o Trieście i granicy jugosłowiańskiej — pyta „Prawda".

Z traktatu tego zostanie w tym wypadku niewiele. Ważne kwestie pokoju z Włochami nie zostałyby załatwione i zawisłyby w powietrzu. Na domiar tego należy przypomnieć, że delegacja australijska proponowała pozostawić otwartą sprawę o sumę odszkodowań należnych od Włoch i innych państw zwyciężonych. Wniosek ten poniósł fiasco w wyniku zdecydowanego sprzeciwu delegacji radzieckiej.

Niech tylko konferencja pójdzie po tej niebezpiecznej drodze, na którą pchają ją pewne siły, a stanie się ona swym przeciwieństwem; zamiast tego, by położyć fundamenty pokoju dla znacznej części Europy, konferencja może stworzyć stałe źródła tarć i konfliktów. Zainteresowany w tym może być tylko ten, kto chciałby utrącić konferencję i jej prace" — stwierdza „Prawda".

Wydobyliśmy 4 miliony ton węgla

KATOWICE (ZAP). — W miesiącu sierpniu polski przemysł węglowy nadal wzmógł wydobycie. Rekord lipcowy, kiedy to po raz pierwszy przekroczono granicę 4 milionów ton miesięcznego wydobycia, został nie tylko utrzymany, ale i przekroczony. Podczas gdy w lipcu wydobyto 4.082.850 ton, to w sierpniu 4.196.602 t, przekraczając plan produkcyjny o 1%. Największy wzrost wydajności pracy wykazało Zjednoczenie Dąbrowskie, a dalej Gliwickie i Mikołowskie, jednakże na pierwszym miejscu kroczy w dalszym ciągu Zjednoczenie Chorzowskie z dzienną wydajnością 1.285 kg na robotnika.

GDAŃSK (ZAP). — Miesiąc sierpień należał do bardzo ruchliwych w życiu portu gdańskiego. 193 statki, o poj. 335.761 BRT, weszły do Gdańska, reprezentując 11 bander: szwedzkich 198, duńskich 37, amerykańskich 16, norweskich 10, polskich 6, francuskich 6, angielskich 3 fińskich 3, belgijskich 2, sowieckich 1 i panamskich 1. Opuściło w tym czasie port gdański 212 statków, o poj 376.458 BRT. pod banderami: szwedzkich 122, duńskich 36, amerykańskich 19, norweskich 13, polskich 6, francuskich 6, fińskich 5, angielskich 3, sowieckich 1, belgijskich 1. W miesiącu tym weszły 2 nowe bandery — belgijska i panamska, przybywając do portu gdańskiego po raz pierwszy po wojnie.

Wiceminister Widy-Wirski kierownikiem ministerstwa Informacji i Propagandy

W związku z dymisją Ministra Informacji i Propagandy, St. Matuszewskiego, kierownictwo Ministerstwa Inf. i Propag. przekazane zostało Podsekretarzowi Stanu dr. Feliksowi Widy-Wirskiemu.

—o—

Z Niemiec okupowanych

Sądownictwo w ręku hitlerowców

Hamburg (ZAP) — „Hamburger Volkszeitung" daje na podstawie wywiadów z prokuratorem generalnym dr. Klaasem, wiceprezydentem Wyższego Rządu Krajowego dr. Ruschenweyh'em, prezydentem senatu dr. Sommerfeldem oraz szeregiem innych prawników, szczegółowe sprawozdanie, z którego wynika, że z 22 sędziów i prokuratorów hamburskiego sądu krajowego 9 było członkami partii hitlerowskiej, a na ogólną liczbę 197 sędziów i prokuratorów 119 było hitlerowcami. Cały szereg sędziów polowych, którzy tysiące żołnierzy za to, że nie chcieli walczyć za Hitlera, skazywali na śmierć, dzisiaj pracuje w sądownictwie cywilnym.

Przeludnienie i aprowizacja Berlina

Hamburg (ZAP) — Zarząd Wojskowy Berlina z powodu trudności mieszkaniowych i aprowizacyjnych odmówił ostatnio prawa osiedlenia się 5.000 ewakuowanych z Berlina, którzy chcieli z powrotem osiedlić się w rodzinnym mieście.

Również 8.000 uchodźców, którzy w obozach czekali dotychczas prawa wjazdu do Berlina, musiało rozjechać się do krewnych.

Do Berlina ma nadejść wkrótce transport warzyw z Holandii w ilości około 1.000 ton. Również zachodnie strefy okupacyjne Niemiec zobowiązały się dostarczyć Berlinowi warzyw. Rozdział ziemniaków na zimę już rozpoczęto.

Paula Busch zrehabilitowana

Berlin (ZAP). — Komisja denazyfikacyjna Kultury i Sztuki w Berlinie rozpatrywała sprawę znanej właścicielki cyrku — Pauli Busch. Wstąpiła ona do partii narodowo-socjalistycznej już w roku 1933, jednak na podstawie zeznań świadków mogła się wykazać daleko zakrojoną działalnością antyfaszystowską.

Komisja z uwagi na to, że przynależność partyjna Pauli Busch była raczej tylko formalna, wydała orzeczenie pozytywne.

Żydzi w Niemczech

Stuttgart (ZAP) — Głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych generał Mc. Narney oświadczył na konferencji prasowej, że demilitaryzacja Niemiec jest już zakończona, wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu demokratycznym postępuje naprzód i że w Niemczech panuje prawo i porządek. Jedynie ubolewanie wyraził z powodu napływu uciekinierów, zwłaszcza Żydów z Polski, co stwarza poważne trudności mieszkaniowe i żywnościowe.

Niektóre państwa zobowiązały się przyjąc Żydów do swych granic. Mianowicie Francja 5.000, Czechosłowacja 10.000, Włochy 10.000 oraz Belgia 2.000.

WYDOBYCIE STATKÓW-CMENTARZY

HAMBURG (ZAP). — U wybrzeży Morza Północnego rozpoczęto pracę nad wydobyciem wraków trzech statków niemieckich, zatopionych w czasie wojny, na których znajdowało się 14.000 więźniów obozów koncentracyjnych. Ze wszystkich więźniów zdołało się wówczas uratować tylko 1.500 osób.

—o—

W kilku wierszach

Wiedeń. — Austriacka poczta wydała nowe znaczki pocztowe z wizerunkiem prezydenta Rennera.

Ankara. — Według wiadomości podanej przez radio tureckie, Turcja uchwaliła program budowy 20.000 kilometrów nowoczesnych dróg.

Kair. — Król Ibn Saud i prezydent Libanu, Bichara Khoury, interweniowali bez rezultatu przed Najwyższym Komitetem dla Palestyny, by zmienił swą decyzję nieuczestniczenia w Konferecji w Londynie.

Kair. — Egipscy specjaliści od systemu nawodnienia są zaniepokojeni przez anormalne, niczym nie wytłumaczone różnice w poziomie Nilu.

Nil osiągnął najwyższy poziom, znany od dwóch wieków. Wielkie zapory w Górnym Egipcie powstrzymują olbrzymie masy wód, sięgające ponad 100 metrów wysokości.

Malta. — Brytyjski krążownik Ajax opuścił Maltę w sobotę rano w kierunku Triestu. Ajax był użyty ostatnio do patrolowania wzdłuż brzegu Palestyny.

Wielki wiec w Warszawie

Sala „Romy", która widziała wiele zebrań nie znała jeszcze takiego napływu ludzi, pragnących dać wyraz uczuciom ożywiającym dziś cały naród polski. Natłoczone ludźmi są wszystkie przejścia, schody i krużganki olbrzymiego gmachu. Tysiące ludzi, którzy nie mogli się dostać do sali zapełniło ulice. Robotnicy, pracująca inteligencja, kobiety, młodzież, — lud Warszawy stawił się tak licznie, jak nigdy dotychczas, aby zaprotestować przeciw przemówieniom Byrnesa. Na wiec przybyli liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Wśród publiczności znajduje się w pierwszym rzędzie ambasador Francji pan Garreau. Nad trybuną widnieją napisy wyrażające uczucia zebranych, uczucia całego narodu, uczucia wszystkich ludzi miłujących pokój: „Wara imperialistom i opiekunom Niemiec od granic zachodnich Polski!" Na trybunie wartę honorową, pełnią chłopcy i dziewczęta w mundurach OM TUR i ZWM. Na długo jeszcze przed rozpoczęciem wiecu sala rozbrzmiewa okrzykami na cześć Polski Ludowej, granic na Odrze i Nisie, na cześć Wojska Polskiego, na cześć jedności narodowej. Zagaja zgromadzenie w imieniu okręgowej komisji związków zawodowych ob. Rustecki. Ob. Rustecki mówi o głębokiej treści manifestacji dzisiejszej w życiu narodu, daje wyraz oburzeniu i rozgoryczeniu narodu polskiego z powodu wystąpienia stuttgarskiego Byrnesa. Ob. Rustecki powołuje prezydium wiecu. Pada nazwisko Ministra Ziem Odzyskanych Ob. Władysława Gomółki. Zebrani urządzają Ministrowi Ziem Odzyskanych olbrzymie owacje. Oklaskom i okrzykom nie ma końca. Przewodniczący zaprasza do prezydium sekretarza CKW PPS ob. Cyrankiewicza, którego ukazanie się na trybunie wywołuje nowe długie owacje. Burzliwymi okrzykami i oklaskami witają przedstawiciela CKW PPR ob. Bieńkowskiego. Owacje nie ustają i wybuchają z nową siłą, gdy na trybunie zjawiają się przedstawiciele innych stronnictw demokratycznych S. D. Marek Arczyński, Stronnictwa Pracy, Domininski, PSL Nowe Wyzwolenie. Prócz innych do prezydium wchodzą: ob. Jagiełło PPS, Wójcik PPR, Burchacki S. D. i Trączak SL. Przewodniczący udziela głosu Ministrowi Ziem Odzyskanych ob. Gomółce Władysławowi. Zebrani witają ukazanie się na trybunie ob. Gomółki potężnym śpiewem Roty. Następnie przemawia ob. Gomółka. Prócz zebranych na sali przemówieniu przysłuchuje się i żywy udział w manifestacji bierze 10 tysięczny tłum stolicy, zgromadzony na ulicy Nowogrodzkiej. Przybyli mieszkańcy z najodleglejszych dzielnic Warszawy. Megafony radiowe roznoszą słowa rzucane z trybuny. Ludność Warszawy okrzykami manifestuje przeciw protektorom Niemiec. Potężnym echem rozlegają się wśród ruin Warszawy okrzyki przeciw opiekunom i obrońcom niemieckich napastników, przeciw podżegaczom do wojny. Śpiew Roty podchwytują nie tylko tłumy zebrane przed gmachem „Romy", ale i w wielu innych punktach stolicy. W czasie wygłaszania przemówienia przez Ob. Bieńkowskiego na salę wchodzi delegacja robotników, w mundurach OM TUR z transparentem PPS Przewodniczący i wszyscy zebrani serdecznie witają delegację, która zajmuje miejsce na trybunie prezydialnej.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy Warszawy protestują jak najostrzej przeciwko atakom reakcyjnych kół anglosaskich, wymierzonych w granice Polski na Odrze, Nisie Łużyckiej i na Bałtyku. Protestują przeciwko mowie p. Byrnesa w Stuttgarcie, który usiłuje podać w wątpliwość trwałość zachodnich granic Polski i w ten sposób podważyć uchwały konferencji poczdamskiej. Zebrani na wiecu w imieniu całego narodu polskiego stwierdzają, że **powrót ziem odzyskanych do macierzy. jest aktem sprawiedliwości dziejowej,** potwierdzonym decyzją konferencji poczdamskiej. **Naród polski nie podejmie z nikim dyskusji na temat granic zachodnich, które uważa za ostateczne, nienaruszalne.**

Naród polski protestuje przeciw próbom naruszenia zasad rozbrojenia Niemiec i żąda pełnego wykonania uchwały konferencji poczdamskiej, głoszącej, iż militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeni za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, ani dla pokoju świata.

Zebrani w całej rozciągłości akceptują politykę Rządu Polskiego. Sojusz polsko-radziecki, jako jedna z podstawowych wytycznych tej polityki, stanowi najlepszą gwarancję utrwalenia na zawsze naszych granic na zachodzie i północy oraz zbudowania trwałego pokoju w Europie i świecie.

Kronika miejscowa

Uwaga! Rocznik 1926!

W dniu dzisiejszym t. j. we wtorek dnia 10 września r. b. winni się stawić przed Komisją Rejestracyjną przy ul. N. M. Panny Nr. 49, mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali na terenie m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A, B,C, D, natomiast jutro, to jest w środę dnia 11 września r. b. mają się stawić mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali na terenie m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery:E, F, G, H, I. J.

Pogrzeb żołnierza Polski Podziemnej

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że dnia 11 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się pogrzeb członka ruchu podziemnego z oddziałów leśnych S. O. B. — Bednarka Czesława. Zwłoki przewiezione zostaną z lasu Garnkowskiego o godz. 10-ej do kościoła parafialnego na Stradomiu.

Organizacje i związki proszone są o wzięcie udziału w pogrzebie.

Z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Częstochowie, podaje do ogólnej wiadomości, że posiada pewną ilość rosyjskich książek, w tym utwory niektórych klasyków rosyjskiej literatury i dzieła niektórych pisarzy radzieckich. Ten niewielki na razie księgozbiór oddaje się do użytku osób, władających językiem rosyjskim, na zasadach, ogólnie przyjętych dla bibliotek publicznych.

Biblioteka otwarta codziennie od godz. 10-ej do 13-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Kilińskiego 14.

Zdrajców spotyka zasłużona kara

W ubiegłym tygodniu Specjalny Sąd Karny z Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpoznawał sprawy volksdeutschów: Fabiana Gustawa i Wernera Emila, mieszkańców wsi Czarny Las oraz znanego w naszym mieście właściciela wytwórni lemioniady Kazimierza Piltza.

Wszyscy byli oskarżeni o przynależność do oddziałów zbrojnych S. A., które na równi z S. S. i S. D. używane były przez okupanta do łapanek, rekwizycji i służby pomocniczej w obozach koncentracyjnych.

W stosunku do Fabiana Gustawa świadkowie ustalili że mimo przynależności do S. A. ów nie czynił nikomu z Polaków krzywdy — przeciwnie w wielu wypadkach okazał poszczególnym osobom pomoc.

Sąd mając powyższe na uwadze wymierzył Fabianowi najłagodniejszy przewidziany ustawą wymiar kary t. j. 3 lata więzienia z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Drugi oskarżony Werner Emil brał udział w wysiedlaniu Polaków ze wsi Czarny Las a dwaj jego bracia już przed 1939 r. karani byli przez Sądy Polskie za antypolską działalność.

Sąd skazał Wernera na 5 lat więzienia.

Trzeci oskarżony Kazimierz Piltz brał udział w łapance na terenie wsi Kiedrzyn jako członek S. A. W rozmowie z jednym ze świadków w 1943 roku oskarżony powiedział: „O Polsce musimy zapomnieć raz na zawsze. Wyrządzono mi na tej ziemi wiele krzywd — znienawidziłem ten kraj.

Po zakończonej, zwycięsko przez Niemcy wojnie wyjadę na byłe tereny francuskie lub holenderskie. Jestem dumny z tego, że jestem członkiem narodu niemieckiego“.

Nadmienić wypada, że rodzinie Piltzów powodziło się w Częstochowie b. dobrze. Ojciec oskarżonego prowadził młyn przy ulicy Narutowicza, wielu z mieszkańców Częstochowy oddawało mu swe oszczędności na przechowanie. Oskarżony sam prowadził przedsiębiorstwo, które dawało niezły dochód. Sąd mając na uwadze złą wolę oskarżonego skazał Piltza na 7 lat więzienia i konfiskatę całego mienia.

P. C. K. poszukuje

PCK Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby:

Krupskiego Juliana, rodziców Zosi Śliwińskiej, lat 8, dr. Janinę Paszkowską, Müllerów Aleksandra, Annę i Marię, Terechową Antoninę, Marion Jagues Paul Daunay, Szypińską Alfredę, Bielską Marię z zawodu nauczycielkę, Zenczykowską Eugenię, Czajkę Józefa, Raczyńskiego Pawła, Skibińskiego Józefa, którego żona Zofia i córka Barbara przebywały w Oświęcimiu, Genowefę Sikora z domu Lisura, Kazimierza i Wiktorię Szymczak z domu Obrzut, Jakóba i Helenę Baczon z domu Furjalską, Marię Hudeczkową, rodzinę Jana Homiaka, Królikowską Marię, rodzinę Szejko Kazimierza, Wilczyńską Agatę, rodzinę Wysockiego Adolfa, Dyczyńską Kamilę, Krystmana Henryka, Michałek Katarzynę i Surmana Piotra.

Prokuratura zbiera informacje o Wentlu Pisennie

Z polecenia Prokuratury Lubelskiej, Koło byłych Więźniów Politycznych zwraca się do wszystkich więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku z apelem nadsyłania wiadomości o zbrodniczej działalności klucznika komory gazowej w obozie na Majdanku Unterscharführera SS Wentla Pisenna. Odpowiedzi należy kierować do biura koła Lublin, Krakowskie Przedmieście 29, I-sze piętro.

Zapisy do Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie ogłasza w czasie od 2 — 14 września b. r. rejestrację na Kurs Wstępny dla osób, które uzyskały zaświadczenie Komisji Weryfikacyjnej.

W wypadku dostatecznej ilości zgłoszeń kurs ten zostanie uruchomiony od 1 października b. r.

Wielki wiec protestacyjny w Kielcach

Dziś, to jest we wtorek, dnia 10 września b. r., odbędzie się w sali teatralnej Domu Kultury w Kielcach wielki wiec protestacyjny w sprawie wypowiedzi min. Byrnesa na temat granic Polski na Odrze i Nisie.

—o—

Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy

w Częstochowie

W związku z otwarciem Wystawy Przemysłowo-Rolniczej przybył do Częstochowy nowy naczelnik Woj. Urzędu Informacji i Propagandy mgr. Z. Liszczyk. Mgr. Z. Liszczyk urodził się w Sosnowcu w 1909 roku. Studia wyższe ukończył w Krakowie na wydziale prawnym. Od najwcześniejszych lat pracował w szeregach O. M. TUR, a później PPS.

Mgr. Z. Liszczyk, znany działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, członek Woj. Rady Narodowej, Przewodniczący Okr. Komisji Głosowania Ludowego podczas Referendum Ludowego, objął urzędowanie w Woj. Urzędzie Informacji i Propagandy w dniu 1 sierpnia.

Wielkie uroczystości na Jasnej Gòrze

W dniu 8 b. m. o czym już pisaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, odbyły się w Częstochowie na Jasnej Górze wielkie uroczystości, na które przybyli pątnicy z całej Polski.

Sięgające setek tysięcy osób rzesze pątników zgromadziły się po raz pierwszy po wojnie w tak wielkiej ilości — skorzystawszy z udogodnień kolejowych, które umożliwiły im przybycie i uczestniczenie w tej wielkiej manifestacji religijnej.

Przybył ks. Kardynał Hlond, arcybiskupi i biskupi oraz wielu administratorów apostolskich.

Jasna Góra została pięknie uiluminowana, miasto przystroiło się odświętnie.

W dn. 7 bm. w godzinach wieczornych ks. Biskup Jasiński ordynariusz diecezji Łódzkiej, wygłosił podniosłe kazanie, po którym zebrani zaintonowali pienia religijne.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się o godz. 10.30 odegraniem przez OO. Paulinów hejnału, przy dźwiękach którego dostojnicy kościelni z ks. Prymasem na czele wstąpili na Szczyt.

Gdy ks. Prymas zasiadł na purpurowym tronie, rozpoczęła się Suma Pontyfikalna, celebrowana przez ks. Kardynała Sapiehę.

Kazanie wypowiedział ks. biskup Radoński, po czym nastąpił moment ślubowania, którego to aktu dokonał J. Em. ks. Kardynał Hlond.

Episkopat udzielił wiernym błogosławieństwa. Zebrani odśpiewali „My chcemy Boga“, „Boże, coś Polskę“ i „Jeszcze Polska“, po czym nabożeństwo zostało zakończone.

Cenne malowidła z XV i XVII w.

znaleziono na Jasnej Górze

W 1941 roku odbył pielgrzymkę do Częstochowy adwokat warszawski Saturnin Kinkiel, chcąc podziękować N. M. Pannie za uratowanie życia w wojnie 1939 roku. — Widząc zniszczone ściany w Kaplicy Matki Boskiej postanowił własnym kosztem odnowić Kaplicę. Szczęśliwym zrządzeniem losu, realizując swój plan, zwrócił się ob. Kinkiel do uzdolnionego art. malarza-witrażysty Józefa Oźmina z prośbą o wykonanie niezbędnych prac. Artysta, posiadający w tym kierunku specjalne kwalifikacje (studia we Włoszech i we Francji oraz kilkuletnia praktyka przy konserwacji zabytków kościelnych we Włoszech) zgodził się wykonać pracę wspólnie z żoną, również artystką malarką. Wstępne prace rozpoczęto już w pierwszej połowie 1942 roku, jednak z różnych powodów musiano ich zaprzestać. Przerwa trwała aż do 1944 r.

Po wysłuchaniu opinii szeregu komisji i zwalczeniu całego szeregu różnorodnych trudności przyjęto projekt nowych malowideł według pomysłu prof. art. J. Oźmina. Rozpoczęto prace wstępne, w czasie których prof. Oźmin zauważył pod 5 cm warstwą tynku ślady jakichś starych malowideł. Po dokładniejszym zbadaniu okazało się, że są to niezwykle wartościowe malowidła, pochodzące z XVII wieku.

O swym odkryciu prof. Oźmin powiadomił działającą wtedy konspiracyjnie Radę Kultury i Sztuki, która z obawy przed znaną chciwością okupanta niemieckiego, poleciła pracę przerwać.

Po odzyskaniu niepodległości prace ruszyły naprzód w zdwojonym tempie. Pieczę nad całością wykonywanych prac objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki, udzielając wydatnej pomocy finansowej. Z ramienia Ministerstwa zjechali na miejsce Generalny Konserwator dr. Jan Zachwatowicz i znany historyk sztuki, wybitny znawca gotyku prof. Michał Walicki, którzy zakwalifikowali znalezione malowidła jako niemiernie cenne.

Z ogromnym nakładem pracy i przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod pracy udało się zdjąć ze sklepienia grubą warstwę tynku, spod której ukazała się bogata ornamentacja i poszczególne obrazy, przedstawiające cudowne uzdrowienia, dokonane wówczas za przyczyną M. Boskiej Częstochowskiej.

Pewnego dnia pracując przy rekonstrukcji malowideł prof. Oźmin wiedziony ciekawością odłupał jeszcze głębiej tynk. Jakaż musiała być radość profesora, gdy okazało się, że 5 cm głębiej znajdują się ślady jeszcze innych malowideł. Już pobieżne badania wykazały, że tym razem znalezione malowidła pochodzą z XV wieku.

Oczywiste. że prowadzenie prac rekonstrukcyjnych już dawno przerosło możliwości finansowe ob. Kinkiela, a stało się możliwe dzięki nadzwyczaj przychylnemu ustosunkowaniu się wyżej wzmiankowanego Ministerstwa. Po usunięciu zbędnej warstwy tynku zdjęto ze sklepienia malowidła z XVII wiek ui umieszczono w olbrzymich plafonach. Istnieje projekt urządzenia w jednej z sal muzeum zabytków, w którym odtworzone, dostępne będą szerokim rzeszom. Obecnie przeprowadzane są prace, zmierzające do rekonstrukcji malowideł, pochodzących z XV wieku.

Zadaniem artystów Józefa i Łucji Oźminów oraz pomagającego im mistrza Bobrowskiego Mariana jest odtworzenie dokładnie sklepienia i ścian w Kaplicy Matki Boskiej dokładnie tak samo jak wyglądały przed pięciuset laty. Według opinii rzeczoznawców jest to odkrycie na miarę europejską, a w ogóle pierwsze w Polsce.

Malowidła zachowały wyrazistość rysów i oryginalny świeży koloryt. Uzasadnione jest przypuszczenie, że wykonał je malarz Polak, jakich wielu pod koniec XV wieku przebywało na dworach królewskich.

Wszystkich, którzy pragną bliżej zainteresować się tymi odkryciami, odsyłamy do mającej wyjść wkrótce spod tłoczni książki pióra prof. historii sztuki Michała Walickiego.

W walce o obniżkę cen mąki i chleba

Z konferencji w Starostwie powiatowym

Dnia 6 b. m. odbyła się w sali Starostwa Powiatowego konferencja w sprawie zniżki cen mąki i pieczywa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii pol., Zw. Samop. Chłopskiej, Zw. Zawodowych, P. C. H., młynarze, piekarze, kupcy zbożowi powiatu częstochowskiego i inni.

Starosta powiatowy ob. Kaźmierczak po zagajeniu zebrania udzielił głosu wiceprezydentowi Kapalskiemu. Wiceprezydent stwierdził, że ostatnio daje się zauważyć tendencja zwyżkowa cen mąki a tym samym i chleba. Rozpiętość między cenami jest nie do pomyślenia. Cena chleba waha się między 15 a 25 zł. za kg. Miarodajne czynniki państwowe, mając na uwadze ogólne dobro, pragną poznać i usunąć przyczyny wyzysku i spekulacji. Po zniszczeniu wojennym długo jeszcze potrzebna nam będzie pomoc w zbożu ze strony obcych państw. Uzyskujemy ją od Zw. Radzieckiego czy UNRRA ale musimy przede wszystkim normować własną wewnętrzną gospodarkę. Między rokiem 45 a 46 jest poważna różnica. Zniesienie świadczeń rzeczowych, prywatna inicjatywa i wolny obrót zapewniają producentom dość dużą swobodę, którą jednak nie może doprowadzać do paskarstwa, które szczególnie wyzyskuje świat pracy.

Kto jest paskarzem? Czy rolnik sprzedający swe zboże? młynarz? czy piekarz? Trudno dociec, jednakże jak się okazuje, ceny zboża są niskie, bo metr żyta kosztuje 1200 lub 1250 zł., a na Zachodzie (Wrocław) tylko 800 zł. Jedynie w Kielcach i Włoszczowej cena żyta była ostatnio b. wygórowaną. Czemu ceny chleba są tak nierówne i duże? W Częstochowie, Kłobucku i Rększowicach kg. chleba kosztuje 15 zł., a w Olsztynie i Złotym Potoku 25, w Walenczowie 20 zł., w Przyrowie 22 i t. d. Z tego wysnuwa się wniosek, że młynarze przekraczają przepisy wydane w sprawie przemiału mąki a opiewające że: dozwolony jest przemiał zboża tylko na mąkę żytnią 90 proc. i pszenną 80 proc.

Obrót zapasami mąki o przemiale procentowo niższym był dozwolony tylko do 1 września a obecnie przedłużony jest do końca b. miesiąca. Pozwolenie to jednak nie dotyczy młynarzy, a tylko kupców zbożowych.

Przekroczenie tych przepisów grozi karą grzywny 500 tys. zł. albo półrocznym więzieniem i zamknięciem młyna. Do tej pory w powiecie częstochowskim tego rodzaju sankcje karne nie były jeszcze stosowane, ale i tu stwierdzono już tendencje ukrywania właściwego stanu posiadania. Aby temu zapobiec, ma się wkrótkim czasie odbyć posiedzenie burmistrzów. W powiecie kozienickim zamknięto 23 młyny za przemiał mąki wyższego gatunku.

Zarządzenia te są rygorystyczne, co stwierdzają nie tylko młynarze, ale zarówno starosta Kaźmierczak jak i wiceprezydent Kapalski.

Nie mniej jednak, nie wolno ich przekraczać. W kołach ministerialnych stan ten jest uważany za przejściowy.

W związku z powyższym wywiązała się ożywiona dyskusja. Młynarze twierdzili iż wymienione ceny zboża nie odpowiadają prawdzie.

W odpowiedziach polemizujących ze skargami młynarzy podkreślono, że mimo strat ludzie ci i tak bardzo się bogacą.

Przedstawiciel spółdzielni piekarskich po określeniu kosztów wypieku chleba, stwierdził, iż zarobek na chlebie z 1 metra mąki wynosi po skalkulowaniu tylko 97 zł. Odnośnie do tego rzucił on myśl iż dobrze byłoby, aby władze nadzorcze wydały zarządzenie o prowadzeniu księgowości dla regulowania zarobku na mące i chlebie. Starosta Kaźmierczak zwrócił się do zebranych o przestrzeganie zasad higieny w młynach i piekarniach. Tak często kupuje się chleb, w którym są kawałki drzewa, sznurków i kamieni.

Bochenki pod groźbą kary muszą być zaopatrzone w etykiety określające gatunek mąki i cenę chleba, to samo musi być z workami mąki, dostarczanymi piekarniom. Ceny chleba muszą być jednakowe na prowincji i w mieście. Mieszkańcy wsi nie mogą uciekać po chleb, do miasta, gdzie dotąd był on tańszy.

Obniżka cen chleba — artykułu pierwszej potrzeby — będzie regulatorem cen innych artykułów żywnościowych, a tym samym i naszego rozwoju gospodarczego.

W. Z.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Uczeń diabła“ G. B. Shawa z Dobiesławem Damięckim

Dziś, we wtorek 10 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 3-aktowa sztuka p. t. „Uczeń diabła“ pióra Bernarda Shawa. Rolę tytułową kreuje gościnnie znakomity jej odtwórca Dobiesław Damięcki. Główne role kobiece grają Dunajewska, Kalinowska i Marso, czołowe role męskie odtwarzają Kwiatkowski, Paluszkiewicz i Wasilewski. Dalszą obsadę stanowią Orszańska, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Rusek, Sarnowski i Wojciechowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

Na scenie Kameralnej odbywają się intensywne próby sztuki w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej „Ich czworo“. Reżyseruje Artur Kwiatkowski.

—o—

Sport

Przed niedzielnymi mistrzostwami Częstochowy

Jak podawaliśmy w „Sportowcu“, Hoffman (Victoria) zdobył na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski mistrzostwo w trójskoku i wicemistrzostwo w skoku w dal. Z pozostałych zawodników Victorii, Liczberski odpadł w półfinale biegu 400 m. przychodząc jako 4 za Piaskowym i Danielakiem, a w finale biegu na 800 m. jako 8. Stawczyk nie zakwalifikował się do finału w skoku w zwyż uzyskując niższą od swoich możliwości wysokość 1,60 m.

Dzięki startowi w mistrzostwach Polski lekkoatleci nasi zdobyli nieco doświadczenia, a także nawiązali kontakty z zawodnikami kraju, dzięki czemu w niedzielnych mistrzostwach lekkoatletycznych Częstochowy startować będą: Jarczewski, Kuźmicki, Lipowski, Danielak, Mucha, Wończyk, Rutkowski, Skawina. Możliwym lecz jeszcze niepewnym jest udział Bierutty i długodystansowca Jastrzębskiego.

TEATRY MIEJSKIE

„UCZEŃ DIABŁA"

sztuka w 3 aktach G. B. Shawa, przekład Floriana Sobieniawskiego, reżyseria Dobiesława Damięckiego,

Osobowość i sztuka Shaw'a zostały niejako spauperyzowane nieznośnie spopularyzowanym mianem „stary kpiarz", które jak rodzynek tkwić musi w każdej wzmiance o pisarzu. Kpiarstwo Shaw'a to tylko lekka musująca pianka na ożywczym, krzepiącym napoju. Podobnie ma się rzecz i z innymi akcesoriami jego twórczości. — Jego satyra ośmiesza tylko wady w człowieku, nie tykając zalet, jego okrutna zdawałoby się ironia trawi tylko spaczenia, ale nie czyni wyrw w gościńcu, po którym życie toczy się naprzód. To właśnie zwycięskie, triumfująco kroczące naprzód życie, wbrew czepiającym się go i kładącym mu się w poprzek drogi złości, głupocie i i niekonsekwencji ludzkiej, jest najprawdziwszą, rzetelną treścią twórczego trudu G. B. Shaw'a.

Zwierciadło swej sztuki Shaw ustawił przed Anglią i Anglikami. Bawią się oni doskonale i jej i swoim odbiciem, ale i na tym kończy się rola Shaw'a w tym zarozumiałym kraju. Jako moralista skąpe on tutaj zbiera żniwo! Anglik może się pośmiać z cech angielskich w tak świetnej karykaturze, ale ani mu się śni je zmieniać. Oświecony Anglik to w najlepszym wypadku generał Bourgoyne z „Ucznia diabła". W tym nastawieniu do krytyki tkwi być może istota tolerancji angielskiej — Anglik jest przeświadczony, że angielskiemu egoizmowi, angielskiej obłudzie i angielskiej megalomanii nic nie jest w stanie zaszkodzić!

W „Uczniu diabła" — tym omal że nie romantycznym eposie z okresu walk o wyzwolenie Ameryki — ze Shaw'em w pełnym wydaniu spotykamy się dopiero przy końcu. Sztuka rozpoczyna się od akcentów deprymujących. Pierwszy akt odsłania przed nami pospolite prowincjonalne bagienko ludzkie, w którym jedni czują się doskonale („rodzinka"), drudzy dławią się nim, myśląc, że dławią się własnymi „grzesznymi" namiętnościami (pani Dudgeon), a najlepsi albo ratują się filozofią (pastor) albo na złość pospolitakom uciekają od ich zwulgaryzowanego Boga do diabła (Ryszard). W drugim akcie wstrząsa nami rzadkiego napięcia i wymowy siła dramatyczna. Jednocześnie sprawdzamy zarówno zależność człowieka od zdarzeń, głoszoną przez Shaw'a, jak i jego mistrzostwo. Przed wojną nie przejęlibyśmy się do tego stopnia, przed wojną uważalibyśmy heroizm Ryszarda za wygórowany — dziś jest on nam bardzo znajomy i bardzo bliski. A żadna ze sztuk nowych, napisanych specjalnie na tematy okupacyjne nie odtworzyła w nas tak dokładnie koszmaru tamtych lat, jak ten jeden akt starej sztuki starego mistrza!

W dwóch ostatnich odsłonach trzeciego aktu dochodzi wreszcie do głosu Shaw w tej postaci, w jakiej przechowujemy go w naszej wyobraźni. Satyra rozbraja dramat. Paradoksalne rozmówki podczas rozprawy sądu wojennego i pod szubienicą przepędzają grozę z widowni. Główną rolę w rozładowaniu atmosfery odgrywa arcysmakowity dla powojennego konsumenta satyry rarytas — Anglia w karykaturze!

Nad przeciągającym się zakończeniem stawia Shaw symboliczny akcent, zarzucając gwiaździstą flagę wolnych Stanów na szubienicę J. K. Mości. Jednocześnie Shaw daje wyraz swej niezachwianej wierze, że umiłowanie wolności żyje w każdym bodaj najlichszym człowieku. Ta „rodzinka", która wczoraj jeszcze wyklinała Ryszarda, dziś obnosi go wśród wiwatów jako bohatera narodowego.

O poziomie sobotniej inauguracyjnej premiery zadecydował przede wszystkim **Dobiesław Damięcki.** Wydaje się, że jako aktor albo on urodził się specjalnie do dynamicznej roli Ryszarda, albo ta rola została specjalnie dla niego stworzona przez Shaw'a. Ryszard — Damięcki aż kipi od nadmiaru siły witalnej. Każdy akcent jego mowy, każdy błysk oczu, każde światło i każdy cień na twarzy, każdy gest i ruch świadczą wymownie o gorącej, szlachetnej krwi, którą do stanu wrzenia doprowadza niegodziwość ludzka.

Ryszard kocha to wspaniałe bezkompromisowe życie, jakie sobie wybrał, i Ryszard jest dzielnym człowiekiem. Tym dwóm cechom Damięcki daje jednoczesny i jednakowo świetny wyraz w tragicznych chwilach pod szubienicą. Drwi i szydzi, nie załamując się nawet wówczas, kiedy otwarcie przyznaje się, że wszystko w nim wzdraga się przed tą haniebną śmiercią, ale... jakże wymowna jest ta twarz, pełna drgań i błysków, ta postać od czasu do czasu jeno wyrażająca ruchem utajone drżenie, jakie wstrząsa nią od wewnątrz.

Jako **reżyser** Damięcki umiał tchnąć swoją dynamiczność w zespół. Sztuka żyje na scenie życiem mocnym i przekonywującym.

Antonina Dunajewska w roli pani Dudgeon miała kapitalną maskę po swoim drugim wyjściu w I akcie we wdowich szatach.

Doskonałą partnerką Damięckiego w I akcie była **Halina Kalinowska** w roli Esterki. Tę niełatwą i stanowiącą o całości partię swej roli zagrała ona inteligentnie i wymownie.

Jadwiga Marso w roli Judyty Anderson wykazała już nie po raz pierwszy, że jest aktorką ambitną i rzetelną. Jej kwalifikacje i upodobania predestynują ją do silnych ról dramatycznych. Ale pasja dramatyczna ma to do siebie, jak sprawdziło wielu i to niejednokrotnie wybitnych aktorów, że lubi ponosić. Marso np. na zbyt długo chwilami zawiesza głos lub zniża go do fascynującego, ale zupełnie niedosłyszalnego dla widowni szeptu. Judyta otrzymała od swej wykonawczyni cały urok, słodycz i bezradność „wiecznie kobiety", nie mogącej ani rusz pojąć komplikacyj, jakimi najeżają swe życie mężczyźni.

Do połowy sztuki filozofującą, od połowy żywiołową rolę pastora Andersona odtworzył z jednaką ekspresją **Ryszard Wasilewski.** Popisowy moment przetworzenia cichego sługi bożego w nagle eksplodującego energią bojowca został zagrany rzeczywiście popisowo. Wasilewskiego przede wszystkim się słucha. Głos jego — dopełniony modulacją — ma w sobie urzekającą miękkość i szlachetny wydźwięk.

Artur Kwiatkowski wcielił się idealnie w wykwintną postać „Jana — dżentelmena" czyli generała Bourgoyne. Swoje ultra-heretyckie jak na oficera J. K. Mości tezy wygłaszał z nienaganną nonszalancją a wyrok śmierci strzepnął ze siebie niby zbędny pyłek. Wszystko z umiarem i gracją. Obydwa kontrastowe zestawienia — Damięcki — Kwiatkowski i Kwiatkowski — Paluszkiewicz wypadły doskonale.

Janusz Paluszkiewicz rolę majora Swindon opracował precyzyjnie. Podkreślić warto świetne momenty „na stronie".

Z pozostałych w większej roli Krzysztofa zaprezentował się korzystnie **Klemens Mielczarek. Edward Łowicki** był odpowiednio zatabaczonym prowincjonalnym ławnikiem, **Ferdynand Sarnowski** poddającym się pozornie bezceremonialności panów oficerów kapelanem. Galerię „rodzinki" Dudgeon stworzyli: kobiety — **Blanka Orszańska** i intrygujące „trzy gwiazdki", mężczyzn — **Mieczysław Mieczyński i Jan Rusek.**

Jeśli chodzi o brak żołnierskich walorów u żołnierzy J. K. Mości to zarówno trzej oficerowie, dopełniający skład sądu wojennego, jak sierżant **(Marek Wojciechowski)** i szeregowi wykazali tę cechę w sposób dobitny.

Kostiumy projektu art. mal. **Władysława Daszewskiego** pomyślane i opracowane starannie. Dekoracje art. mal. **Władysława Wagnera** w pierwszym i drugim akcie nastrojowe, druga odsłona trzeciego aktu „zrobiona" z właściwym naszemu mistrzowi poczuciem humoru. „Honny soit qui mal y pense"... o G. B. S. podpierającym słynną dewizę „Podwiązki".

St. Zielińska.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie, Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 11.IX b. r. rozpoczynają wszystkie biura Rejonowe Sprzedaży Kart, wydawnictwo kart zaopatrzenia na miesiąc październik br. dla ludności miasta Częstochowy

Wydawnictwo kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej w/g nazw ulic znajdujących się w poszczególnych rejonach, mianowicie:

a) Karty wymienne:

w dniu 11.IX b. r. na litery — A, B, C, D, w dniu 12 b. m. — na lit. E, F, G, H, w dniu 13 b. m. — na lit I, J, K, L, w dniu 14 b. m. — na lit. Ł, M, N, O, w dniu 16 b. m. — na lit. P, R, S, T, w dniu 17 b. m. — na lit. U, W, Z, w dniu 1 8i 19 b. m. — dla opóźnionych.

b) Karty zaopatrzenia:

w dniu 20 IX — na lit. A, B, C, D, w dniu 21 b. m. — na lit E, F, G, H, w dniu 23 b. m. — na lit. I, J, K, L, w dniu 24 b. m na lit. Ł, M, N, O, w dn. 25 bm. na lit. P, R, S, T, w dniu 26 bm.—na lit U, W, Z, w dniu 27, 28 30.IX i 1.X — dla opóźnionych.

Karty zaopatrzenia będą wydawane:

a) dla zakładów pracy, urzędów i instytucji społecznych — pobierają delegaci rad zakładowych na podstawie list imiennych pracowników i kart wymiennych.

b) dla osób pobierających karty zaopatrzenia indywidualnie — na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych, osoby te winny okazać się dokumentami uprawniającymi do zaopatrzenia kartkowego.

Osoby te które posiadają karty odzieżowe w dalszym ciągu pobierają karty zaopatrzenia I kat. indywidualnie nie z tytułu pracy — przy pobieraniu karty zaopatrzenia na m-c październik winny okazać w poszczególnych biurach sprzedaży kart, kartę odzieżową, celem ostemplowania odcinka rejestracyjnego na m-c październik.

Następnie kartę odzieżową rejestruje się łącznie z kartami zaopatrzenia I kat. w sklepach „Jedności".

Zakłady pracy i urzędy, które zatrudniają od 50-ciu osób wzwyż — karty odzieżowe rejestrują u siebie.

Terminy pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po tym terminie uwzględniani nie będą.

Częstochowa, dnia 5 IX 1946 r.

Naczelnik Wydz. Aprowizacji i Handlu (—) I. Kuśmierski

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

PAP 2499

Miejscowa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

OBWIESZCZENIE

Miejscowa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie mieszkania w Częstochowie powinny być użytkowane pod względem ilości osób w nich zamieszkałych w sposób określony miejscowowymi przepisami kwaterunkowymi, podanymi do publicznej wiadomości, obwieszczeniem Prezydenta Miasta z dnia 11 marca 1946 roku Nr. O. 821/1/46 o wydanych przez Miejską Radę Narodową miejscowych przepisach kwaterunkowych dla obszaru gminy miejskiej Częstochowy.

Wszyscy zatem lokatorzy główni, którzy zajmują mieszkania składające się z większej ilości izb, niż określają dla nich wraz z rodziną i osobami prawnie do tych mieszkań wprowadzonymi wspomniane wyżej przepisy kwaterunkowe, obowiązani będą w drodze przymusowej uzupełnić ilość osób zamieszkałych do norm ustalonych przez przyjęcie sublokatorów.

Mogą to uczynić sami dobrowolnie, jeżeli w terminie do dnia 1 października 1946 roku złożą do Komisji podania, w których wskażą osoby proponowane na sublokatorów i uzyskają zgodę Komisji na zawarcie z nimi umów najmu. Po tym terminie mieszkania ich będą dopełniane przymusowo.

Jednocześnie Miejscowa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega wszystkich przed skutkami dokonywania takich czynności z mieszkaniami, które mają na celu ukrycie przed Komisją mieszkań, podlegających opróżnieniu przez dotychczasowych użytkowników i przydzielenie ich osobom pracującym.

W stosunku do winnych dokonywania tych czynności będą wydawane przez Komisję orzeczenia o pozbawieniu ich mieszkań.

Częstochowa, dnia 7 września 1946 roku.

(—) ST. GŁĄB, przewodniczący Miejscowej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

PAP 2553

ODDZIA DROGOWY PKP w CZĘSTOCHOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na roboty związane z remontem nakrycia nad peronem dworca stacji Piotrków.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 20 września br o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII-260 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi. z zaznaczeniem na odwrocie przekazu, przeznaczenia wpłaconej sumy.

Pokwitowanie z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. oraz wyboru oferenta.

Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Referacie Technicznym Oddziału Drogowego, Aleja Wolności Nr 21.

PAP 2498

Naczelnik Oddziału Drogowego



ZGUBY

Skradziono portfel oraz kartę rozpoznawczą, patent, kartę placu, pieniądze i inne dowody wydane na nazwisko Anna Janik, Częstochowa, Dąbrowskiego 56, które unieważnia się.

Zgubiono dowód kolejowy wyd. na nazwisko Dąbrowicz Władysław. Kutno. PAP 2525

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Kom. Woj. M.O. w Kielcach, Kom. Miasta w Częstochowie. nr. 1408 oraz pozwolenie na broń na nazwisko Sima Mieczysław. PAP 2563

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Rataj Stanisław. PAP 2541

Zgubiono dowód emerytalny kolejowy na nazwisko Morawiec Bibianna, zam. Częstochowa, Kopernika 77. PAP 2535

Zgubiono papierośnicę z monogramem J. S. wewnątrz inicjały „od Z K. w dniu 24.V.1925 r." Łaskawemu znalazcy wypłacę wynagrodzenie Częstochowa, ul. Rejtana 65, Szlęzak Jan. PAP 2250

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Smela Maria. PAR 2522

Zgubiono dowód tożsamości konia, wydany na nazwisko Bus Katarzyna, ze wsi Rędziny, gm. Żytno. PAP 2557

Zgubiono metrykę urodzenia, metrykę ślubu, legitymację służbową kolejową wyd. przez D.O. K.P. — Lublin, świadectwo szkolne i inne na nazwisko Kamiński Jan, zam. Lublin 1-go Maja 37/22. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod wskazanym adresem. PAP 2540

Zgubiono kartę rozpoznawczą, dowód osobisty, kartę rowerową i inne na nazwisko Bejm Władysław. zam. Borowe, gm. Węglowice. PAP 2543

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez RKU. Kielce na nazwisko Stolarski Lucjan. PAP 2542

Skradziono dokumenty na nazwisko Kibler Genowefa, oraz pieniądze. PAP 2531

Zgubiono kartę rozpoznawczą i wojskową dokumenty na nazwisko Rychlewski Henryk. PAP 2559

Zgubiono dowód osobisty oraz papiery wojskowe wydane na nazwisko Kubiś Stefam, zam. Wyczerpy Dolne. PAP 2561

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kućma Władysława. PAP 2551

Zgubiono kartę rozpoznawczą i inne dowody na nazwisko Kasperski Czesław. PAP 2552

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Pabianice na nazwisko Sterczewski Tadeusz. Jastrzębice gm. Dąbrowa Rusiecka. PAP 2545

Ob. Mrowcowi Władysławowi zam w Natolinie skradziono dowód osobisty, kartę wojskową, umowę o dzierżawę gospodarstwa rolnego, oraz 10.000 zł własność Straży Wiejskiej w Natolinie. PAP 2555

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa, na nazwisko Kasprzak Antoni. PAP 2534

Skradziono portfel z dowodami oraz inne dokumenty na nazwisko Wolnik Józefa. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. PAP 2554

Zgubiono dowody osobiste na nazwisko Zajder Wacław — Kłomnice. PAP2544

Znaleziono kurtkę skórzaną na Aniołowie. Do odebrania Okólna 72. PAP 2533

WOLNE POSADY

Pomoc domowa z dobrym gotowaniem potrzebna. Narutowicza 39. Turniak. PAP 2484

Potrzebni natychmiast 1 panienka do eksped. 1 chłopiec do posyłek. Elektrohurt, Pl. Daszyńskiego 2. PAP 2538

Pomocnica domowa, czysta, uczciwa potrzebna. Warszawska 187 PAP 2538

Potrzebny ślusarz oraz chłopcy do praktyki w zawodzie ślusarskim. Wiad. Kawia 27. PAP 2532

Biegle piszącą maszynistkę przyjmie Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP. Aleja 61 (warunki do omówienia).

Pomoc domowa potrzebna. Śląska 4, m. 3. PAP 2548

Pomoc domowa czysta, uczciwa z gotowaniem potrzebna Racławicka 22, m. 6. PAP 2550

SPRZEDAŻ

Sprzedam jadalnię nowoczesną — orzech kaukaski, pianino, sypialnię jasną, kuchnię, otomanę i kozetkę. Oglądać od 15—19. Narutowicza 172, m. 8. I piętro PAP 2523

Maszynę do robienia cerówek na prąd sprzedam. Wiadomość: II Aleja 24, m. 6. PAP 2537

Sprzedam dwa ładne tapczany z szafkami, orzech kaukaski, dwie solidne kozetki nowe, pracownia tapicerska Walerego Buriana. II Aleja 32. PAP 2397

Sprzedam niedrogo barak mieszkalny 4 pokojowy, oraz szopę na rozbiórkę przy ul. św. Kazimierza 9. PAP 2556

Phonomen „Setka" motor Sachs sprzedam. Jastrzębski, Częstochowa, Dwernickiego 57/69. PAP 2560

KUPNO

Kupię nieruchomość, większy obiekt Wiadomość ze szczegółowym opisem oraz podaniem ceny kierować do PAP. pod „Siedem". PAP 2530

Kupię sklep w dobrym punkcie Wysockiego 34. PAP 2547

RÓŻNE

Przyjmuje na komplety przygotowawcze z zakresu gimnazjalnego oraz na geometrię wykreślną do wyższych szkół technicznych. Al Wolności 19, m. 3a front. Informacji od godz. 19—20.

„Rena" wytwórnia galanterii metalowej, falówki duże i małe, lokówki z gumką do włosów warkoczówki i inna galanteria A. Winogrodzki, Częstochowa, B Joselewicza 15 tel 21-03. PAP 5212

Poszukuję mieszkania 2—3pokoi z kuchnią z wygodami, koszta remontu zwrócę. Wiadomość Nadrzeczna 18 .tel. 18-70. PAP 2549

D. 013010

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Ad[illegible] odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.